WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 69 5-15 maja 1942 r.

TRAGEDIA FRANCJI - Z PERSPEKTYWY DWU LAT

> Politycy mieli łatwą grę. Z trzech stanów r.1789 pierwszy był unicestwiony; drugi wygnany lub podejrzany; trzeci, obżarty zwycięstwem, spał. Co do czwartego stanu, który powstawał teraz, grożący i zazdrosny, nie trudno było jeszcze dać sobie z nim radę.
> Francja upiła się wolnością. Kiedy się nasszaleje, padnie bezprzytomna. I ocknie się w więzieniu.
> /Romain Rolland: Jan Krzysztof-Targowisko/.

Dwa lata temu - 10 maja 1940 - wojska niemieckie przekroczyły granice Belgii i Holandii. Rozpoczynała się "Kampania Zachodnia", która miała się zakończyć w połowie czerwca kapitulacją Francji. Huk dział niemieckich na polach Belgii, później we Flandrii, później nad Somma i w Szampanii, wreszcie pod Paryżem i za Paryżem obwieścił światu zgon Trzeciej Republiki.

Gdy armie niemieckie stały u wrót Paryża oddano naczelne dowództwo w ręce gen. Weyganda, szefa sztabu marsz. Focha z okresu Wielkiej Wojny. W krytycznym momencie panujące klasy Francji usiłowały nawiązać do swych wielkich tradycji z lat 1914-1918, do tradycji Poincarégo, Clemenceau i Focha. Ale tradycje były martwe. W r.1918 Poincaré, Clemenceau i Foch mogli wprowadzić Francję do zwycięstwa, bo za nimi stał zwarty mur burżuazji francus-

kiej, zdecydowanej walczyć, zdecydowanej na każdy wysiłek w obronie państwa, którym rządziła, w obronie kolonii, z których czerpała zyski, w obronie swoich kapitałów inwestowanych w Rosji, na Bałkanie i większości państw Europy, które jej zapewniały stanowisko bankiera świata. Co najważniejsze, burżuazja francuska prowadziła wtedy wojnę w poczuciu, że jej interesy są interesami państwa i narodu, międzynarodowej organizacji politycznej i gospodarczej świata; prowadziła wojnę ze świadomością, że ustrój, którego jest przedstawicielką, jest ustrojem gospodarczo wydajniejszym, a społecznie postępowszym od półfeudalnych ustrojów absolutystycznego Cesarstwa Niemieckiego i przegniłej, biurokratycznej Monarchii Austro-Węgierskiej. W stosunku do swoich wrogów mieszczaństwo liberalno-kapitalistycznej Francji czuło się reprezentantem idei godzenia przywilejów kapitału z politycznymi uprawnieniami mas, co walkę jego podnosiło do godności wojny ideowej, przelewało na nią część patosu wojen Rewolucji Francuskiej i wojen napoleońskich.

Z tego głębokiego i solidnego oparcia o żywotne jeszcze siły liberalno-demokratycznego kapitalizmu czerpała burżuazja francuska w 1914 r. wiarę w siebie, dzięki niemu głównie pociągnęła za sobą znaczną część ludu francuskiego, złamała ruchy antywojenne w kraju i pokonała swych przeciwników. Zwycięska wojna i pokój podyktowany w Wersalu uczyniły z Francji pierwszą potęgę polityczną Europy, a przede wszystkim utrwaliły podstawy liberalno-kapitalistycznego ustroju we Francji. Burżuazja francuska, wyzyskując zaufanie drobnomieszczaństwa i chłopów, jakie zdobyła sobie zwycięskim zakończeniem wojny, bez trudu stłumiła falę ruchów rewolucyjnych, które bezpośrednio po wojnie przeszły przez Francję podobnie jak przez całą Europę. Pieniądze z kontrybucji nałożonej na Niemcy / tzw. reparacje/ i praca robotników zwerbowanych z całej Europy odbudowały zniszczenia wojenne. Zyski z inwestycji kapitałowych na całym świecie pozwoliły przetrzymać bez większych

wstrząsów ustrojowych długie lata walutowego kryzysu i ujemnych bilansów handlowych. Francja dzięki swej ogromnej potędze finansowej cieszyła się jeszcze długą względną pomyślnością gospodarczą, gdy cały świat był już pogrążony w mrokach kryzysu. Ten triumf kapitalizmu francuskiego stał się jednak główną bodaj przyczyną upadku Francji.

Kryzys gospodarczy lat 1929-1933, kryzys, który wstrząsnął podstawami systemu kapitalistycznego, zmusił większość narodów Europy do szukania nowych dróg, nowych rozwiązań. Klasy rządzące państw Europy środkowej, aby ratować się przed narastającą falą rewolucji, przyjmują socjalistyczną zasadę gospodarki planowej. Na gruzach demokracji i liberalnego kapitalizmu powstają nowe antydemokratyczne ustroje, gdzie planowanie gospodarcze zamiast stać się środkiem zaspokojenia potrzeb i podwyższenia stopy życiowej całego społeczeństwa, staje się potężnym orężem przygotowania nowej wojny. Upadek kapitalizmu przynosi tedy ze sobą nie zwycięstwo demokratycznej gospodarki planowej, ale systemu, który pęta masy nową dyktaturą, a olbrzymie możliwości gospodarki planowej wykorzystuje dla rewanżu wojennego i dla ujarzmienia innych narodów.

Tymczasem burżuazja francuska śpi, łudząc się, że stoją za nią te same czynniki materialne i moralne, co w r. 1914. Nie wie o tym, że jej świat załamał się w międzyczasie w wielkim kryzysie kapitalizmu, że na scenę dziejową wkroczyły się tymczasem nowe siły historyczne, między którymi stoczyć się ma teraz gigantyczna walka na innej zupełnie płaszczyźnie i w innym układzie sił niż w latach 1914-1918. Spokojne bytowanie na wyspie liberalnego kapitalizmu odosobniło burżuazję francuską od mas własnego narodu i od procesów historycznych w skali międzynarodowej. Inna to jest klasa niż 25 lat temu, niereprezentująca niczego prócz własnego wąskiego interesu i płynąca przeciw prądowi historii. Stąd jej degeneracja. Stąd zadziwiający brak instynktu politycznego. Stąd kurczowe trzymanie się wszystkiego co było. W zwycięstwie faszyzmu w Niemczech

widzi tylko usunięcie niebezpieczeństwa komunistycznego. Nie chce zrozumieć, że faszyzm - to wojna, odrzuca myśl o interwencji zbrojnej przeciw hitleryzmowi, w tym okresie / 1933 r./, kiedy ma ona pełne szanse powodzenia. W życiu gospodarczym, w polityce, w armii, odrzuca wszelkie projekty reform, tkwi po uszy w konserwatyzmie. Boi się wszelkich zmian, bo wie, że zmiany te naruszą przede wszystkim jej stan posiadania. Burżuazja francuska śpi, łudząc się, że niezmierzone zasoby złota Banku Francuskiego zapewnią Francji stałą pomyślność gospodarczą, że linia Maginota zapewnia stałe bezpieczeństwo.

Widmo kryzysu gospodarczego, odsuwane długo półśrodkami, zjawia się wreszcie jednak nad Francją. Część klas rządzących szuka ratunku w faszyzmie. Wykorzystując jedną z afer korupcyjnych / Stavisky/, jakich widownią często jest zdegenerowana Trzecia Republika, elementy faszystowskie rozpoczynają kampanię przeciw demokracji, wychodzą na ulice. Wtedy budzi się lud francuski. Przodkowie tych robotników paryskich, liońskich i marsylskich własną krwią okupili hasła Wolności, Równości i Braterstwa, - na barykadach 4 rewolucji / r.1789, 1830, 184 , 1871/ wywalczyli demokrację. Nie skapitulują bez walki, jak ich towarzysze we Włoszech i w Niemczech. Z tego wielkiego porywu ludu francuskiego rodzi się Front Ludowy. Robotnik, chłop, inteligent i drobnomieszczanin francuski, łącząc się w obronie demokracji, żądają wielkiego dzieła reformy gospodarczej i odnowienia politycznych podstaw Republiki. Wnet ujawniają się jednak słabe strony Frontu Ludowego : niejednolitość postawy chłopstwa i drobnomieszczaństwa, znaczna część których nie umie zerwać więzów, łączących je z kapitalizmem, - pukająca do wrót Francji wojna światowa, wobec której należałoby zrzec się wszelkich zasadniczych reform społecznych, a skupić całe siły na należytym spotęgowaniu zbrojeń i przygotowaniu armii. Klasy rządzące we Francji wykorzystują w genialnej intry-

dze, jedynej rzeczy, do której są jeszcze zdolne, te słabości. Podkopując ucieczką kapitałów za granicę podstawy odbudowy gospodarczej kraju, wytykają jednocześnie niezdolność Frontu Ludowego do uruchomienia sił wytwórczych kraju - paktując po cichu z Niemcami, biją na alarm z powodu stanu produkcji wojennej, - grają na rozdwojenie drobnomieszczaństwa, przeciągają na swoją stronę jego przywódców, mobilizują przeciw rządowi sfery kierownicze armii.

Najgłębszą przyczyną załamania się Frontu Ludowego było to, że proces degeneracji, którą przeżarte było mieszczaństwo francuskie, zaraził w dużej mierze także drobnomieszczaństwo. Drobnomieszczaństwo francuskie, mniej dotknięte kryzysem od niemieckiego, obawiało się wprawdzie faszyzmu i zamknęło mu w r. 1934 drogę do władzy. Ale gdy stanęło na rozstaju dróg, cofnęło się przed zasadniczymi reformami i wybrało demokrację ... kapitalistyczną. Przy pierwszym zamachu na zasady liberalnego kapitalizmu - próbie wprowadzenia kontroli dewiz - przeszło do obozu antyludowego. Prawica, pobita i z niepokojem oczekująca dalszych ciosów, z radością przywitała jego przywódców, " groźnych radykałów", pp.Daladier, Chautemps i Bonnet. Znalazły się dla nich odrazu teki rządowe w nowej kombinacji stronnictw. Ale ton tej kombinacji nadawał wielki kapitał i sympatycy faszyzmu.Przywódcom socjalistycznym zabrakło siły i zdecydowania, by poprowadzić lud do ostatecznej rozgrywki.Komuniści marnowali siły ludowe w anarchicznych i bezpłodnych strajkach i demonstracjach. Front Ludowy upadł. Los Francji był przesądzony.

Pod względem gospodarczym weszła Francja w okres wojenny jako jeden z najbardziej zacofanych krajów Europy. Inicjatywa prywatna zupełnie nieograniczona, całkowita samowola kół przemysłowych, brak aparatu państwowego, zdolnego do objęcia kierownictwa i planowania gospodarczego - oto czynniki,które uniemożliwiły dostosowanie produkcji do potrzeb

wojennych. Gdy przemysł niemiecki, ujęty od 7 lat w karby planowej gospodarki państwowej, dostarczał coraz szybciej i w coraz większych ilościach armii samolotów, czołgów i dział - kierownicy gospodarki francuskiej drżeli na myśl, że gospodarka wojenna uszczupli ich prawa dyspozycji w przedsiębiorstwach i bronili się przed każdym rozszerzeniem ingerencji państwa. Niemiecki przemysł, górnictwo i rolnictwo, kierowane z góry, zwiększały regularnie przez kil-ka lat przed wojną swą produkcję. Przedsiębiorcy francuscy, uznając wciąż bezkarnie zysk jako jedy-ny bodziec i regulator produkcji, kierując się pra-wami wolnego rynku, a często sabotując po prostu wrogie sobie rządy, ograniczyli produkcję kopalń i fabryk do minimum.

W dziedzinie polityki rząd wykopał przepaść między sobą i narodem. Gdy armie hitlerowskie ruszy-ły na podbój Europy, gdy padły pierwsze słupy gra-niczne / Austria, Czechosłowacja/ kierownicy poli-tyki francuskiej usiłowali łatać pokój światowy kompromisami na krótką metę / Monachium, pakt nie-agresji z Niemcami/, jak przedtem łatali budżet czy większość parlamentarną. By ukryć nicość swojej polityki użyli dla niskich celów najwznioślejszych haseł : wygrywali nienawiść do wojny i uczucia pa-cyfistyczne mas. Faszyści i militaryści francuscy w obłędnym dążeniu do zwycięstwa swej polityki sym-patii pro-hitlerowskich, urządzali na pół roku przed wybuchem wojny wiece pacyfistyczne w Paryżu, dzi-siejsi twórcy legionów anty-bolszewickich pisali artykuły : Czy warto umierać za Gdańsk ? / odpowia-dając naturalnie - nie !/. Gdy partia komunistycz-na w ostatecznym stanie rozkładu przystosowała swo-ją politykę do polityki zagranicznej Sowietów i rozpoczęła gorliwą propagandę przeciwwojenną - rząd nie znalazł żadnej idei, innej której mógłby sku-tecznie przeciwdziałać zgodnej akcji obu skrajnych skrzydeł. U schyłku dziejów Polski Przedrozbioro-wej wyrasta przed nami tragiczny obraz Rejtana na

tragicznym Sejmie Rozbiorowym. U schyłku dziejów Trzeciej Republiki jest tragiczna sesja parlamen gdy w wigilię upadku Francji parlament obalił skc promitowany rząd Daladiera i powołał do życia "wo jenny" rząd Reynaud... większością 2 głosów, prz zupełnym rozbiciu głosów wszystkich partii politycznych, z wyjątkiem partii socjalistycznej.

Republika Francuska konała w huku dział niemieckich, podobnie jak rodziła się w huku dział, kruszących mury Bastylii i torujących pod Valmy drogę Wielkiej Rewolucji do Europy. Upadła, bo klasa, której dała władzę, podzieliła los kapitalizmu, który ją wyniósł, a nie znalazła się żadna nowa klasa, która w imię nowych idei zdolna by by porwać do boju bohaterski lud francuski, ten sam który pod przewodem Konwentu obronił Rewolucję pr najazdem całej reakcyjnej Europy.

\- - - - - - -

W czerwcu 1940 r. u trumny Republiki Francuskiej stała w niemej żałobie cała demokracja świata. W klęsce Francji widziano nie szczerzch przesz łych form ustrojowych kapitalizmu, ale załamanie się całej ideologii Wielkiej Rewolucji Francuskiej, najsilniejszej twierdzy wolności jednostek i narodów. Wydawało się, że padła ostatnia zapora, chroniąca świat przed zalewem hitlerowskiego barbarzyństwa.

Dziś wiemy, że byliśmy w błędzie. Patrzyliśmy na współczesną Francję przez pryzmat sentyment dla jej bohaterskiej przeszłości. Francja wojnę przegrała, bo ją przegrać musiała. Klęska Francji stała się ostatecznym przypieczętowaniem klęski liberalnego kapitalizmu i nie ma dziś siły, która by potrafiła wskrzesić go napowrót do życia. Zwycięstwo Francji lat 1918-1940, nawet gdyby było możliwe, byłoby tylko zarodkiem nowych kataklizmów - dla niej ... i dla świata.

Dziś wiemy, że w tej najstraszliwszej z wojen nie wygra demokracja w imię nawrotu do kapitalizmu, w imię przywrócenia panowania klasowego bu

żuazji. Narody, które tej prawdy nie pojmą, padną - jak padła Francja. Ta wojna jest wojną o nową organizację gospodarczą i społeczną narodów i świata. Zwycięży ten naród, który sprawy tej organizacji zbuduje jeszcze podczas wojny i dzięki temu uruchomi do walki nie tylko ogromną potęgę materialną, ale i prawdziwy entuzjazm i ofiarność mas. W fakcie, że - po katastrofie Francji - zrozumienie tej prawdy staje się coraz powszechniejsze w krajach demokracji, widzimy jedyną rzeczywistą rękojmię zwycięstwa.

W ostatecznym uporządkowaniu świata po wojnie demokracje nie zapomną tego, co zawdzięczają Francji. Nie zapomną, że są spadkobiercami jej walki o wolność ducha i prawa polityczne mas. Naród francuski - dzisiaj pokonany, rozbity i prześladowany - wie o tym, że jego rola historyczna jeszcze nie jest zakończona, że gdy zrzuci z siebie skorupę ustroju, która krępowała jego siły twórcze, gdy oczyści się z brudu rządów ” starego idioty z Vichy” -Petaina i zdrajcy - Lavala, obejmie napowrót swe tradycyjne stanowisko : przewodnika ludzkości na drodze postępu.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY

Ostatnie wiadomości wskrzesiły groźne widmo wojny gazowej. Zmiany w sposobach walki i w związku z tym konieczność przystosowania wszystkich rodzajów broni do warunków wojny ruchowej ograniczyły możność użycia gazów na froncie. Jednak położenie, w jakim znalazły się ostatnio Niemcy, położenie, zmuszające do szukania szybkich i decydujących rozstrzygnięć militarnych, zmusza je także do szukania nowego rodzaju broni. Charakterystyczne jest tu wydalenie z Berlina korespondenta ” Nya Daglight Allehanda” za przesłanie do Szwecji notatki, że Niemcy produkują już obecnie masowo pociski, wypełnione nowym gazem, działającym paraliżująco na system nerwowy. Charakterystyczny jest także ustęp ostatniego przemówienia Churchilla, poświęcony wojnie ga-

zowej. Premier brytyjski liczy się poważnie z możliwością użycia przez Niemcy gazów w ich tegorocznej ofensywie na froncie wschodnim. Churchill kończy wyraźną groźbą : użycie gazów na froncie wsch. będzie uważane przez rząd brytyjski za rozpoczęcie ofensywy gazowej przeciw Wk.Brytanii - lotnictwo brytyjskie odpowie atakami gazowymi na miasta niemieckie.

Nie ma dotąd żadnych oficjalnych wiadomości o użyciu gazów na jakimkolwiek froncie, w szczególności na froncie wsch. Tymczasem ub. tydzień przyniósł wyraźną aktywizację działań wojennych w Rosji. Na krymie wojska niemieckie i rumuńskie uderzyły na pozycje rosyjskie na półwyspie Kercz. Atak wspierała akcja 2000 bombowców nurkujących, co biorąc pod uwagę wąskość półwyspu, jest największą koncentracją lotnictwa w obecnej wojnie na jednym odcinku frontu. Niemcom udało się przełamać pierwszą linię obronną Rosjan, jednak zatrzymali się na drugiej. Zacięte walki na półwyspie trwają. Cyfrę 40 tys. jeńców i tp. wiadomości niemieckie należy uważać za sukces wyłącznie .., propagandowy. Najbliższa przyszłość pokaże, czy atak na Kercz jest wstępem do wielkiej ofensywy niemieckiej, czy samodzielną akcją, zmierzającą do opanowania tej ważnej bazy wypadowej na Kaukaz, czy też akcją dywersyjną, mającą osłonić przygotowania do decydującego uderzenia na innym odcinku. Tymczasem na reszcie frontu wsch. inicjatywa wciąż spoczywa w rękach Rosjan. Szczególnie pod Charkowem akcja sowiecka rozpoczęta 12 bm. przybrała większe rozmiary. Atak prowadzony jest na pn. i na pd. Charkowa i zmierza do rozszerzenia frontów obu ramion nożyc rosyjskich, opasujących Charków. Warunki wiosenne umożliwiły wzmożenie akcji partyzantów sowieckich na tyłach wojsk niemieckich. O sile oddziałków partyzanckich świadczą fakty, podawane przez prasę sowiecką : tak np. oddziały partyzanckie w górach Krymu wydają pismo o nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Wzmogły się także desan-

ty spadochroniarzy sowieckich na ziemiach polskich /Lubelszczyzna i pogran. powiaty tzw. Galicji/.

Dostawy angielskie przez Murmańsk zaopatrują intensywnie armię sow. w sprzęt i żywność, mimo przeszkód ze strony lotnictwa i floty niemieckiej, działających z baz w Norwegii. Duży konwój z Murmańska do Anglii przeszedł bez strat. Z konwoju płynącego z Anglii do Murmańska Niemcy zatopili 3 statki, jednak reszta tj. 90 % ładunku dopłynęła do portu. W walce z atakującymi siłami niemieckimi zatonął, eskortujący konwój lekki krążownik brytyjski "Edinborough", zatopiwszy uprzednio 2 niemieckie kontrtorpedowce.

Ofensywę niem. na froncie wsch. poprzedziła ... ofensywa niem.-włoska przeciw partyzantom jugosłowiańskim. Walka patriotów jugosł. musiała przybrać na sile, skoro zaszła potrzeba rozpoczęcia przeciw nim regularnej ofensywy. Rządy niemieckie walczą z coraz większymi trudnościami w Europie. W Norwegii po bohaterskiej walce duchowieństwa protestanckiego i nauczycielstwa z nowym porządkiem Quislinga przyszła kolej na rybaków i właścicieli statków / odmowę przystąpienia do faszystowskich "związków zawodowych" tysiące przypłaciły zesłaniem do obozów koncentracyjnych/. W Holandii w drugą rocznicę niemieckiego najazdu rozstrzelano 96 osób, podejrzanych o akcję sabotażową / 8-11 bm/. Do Francji przybył zastępca szefa SS. -Heydrich, by osobiście uczestniczyć w przejęciu przez Gestapo aparatu policyjno-politycznego z rąk władz wojskowych. Każdy prawie dzień przynosi wiadomości o aktach sabotażu i terroru, dokonywanych na Niemcach i faszystach francuskich przez patriotów francuskich. Ofiarą bezsilnej wściekłości władz niemieckich padają niewinni zakładnicy / w trzech tylko dniach 6-8 bm. rozstrzelano we Francji przeszło 100 zakładników/.

Również Daleki Wschód był widownią szeregu poważnych akcji militarnych. Na m. Koralowym / m. Nową Gwineą i Australią/ flota aliantów zaatakowała kon-

centrujące się formacje floty jap. w dwudniowej bitwie morskiej i powietrznej ponieśli Japończycy ciężkie straty. Alianci zatopili 13 okrętów wojennych jap./ jeden lotniskowiec, jeden cięż.krążownik, jeden lek.krążownik, dwa kontrtorpedowce, cztery kanonierki - na pewno, a drugi lotniskowiec,1 awiomatkę, drugi ciężki krążownik i drugi lekki krążownik - prawdopodobnie/ i 7 statków zaopatrujących. Straty aliantów były stosunkowo nieznaczne, a oficjalne komunikaty sprzymierzonych zaprzeczają kategorycznie, jakoby w bitwie zatopiono jakikolwiek pancernik czy lotniskowiec ang., lub amerykański. Po odwrocie floty jap. samoloty amerykańskie zatopiły jeszcze na pn.-wschód od wybrzeża Australii dwie jap. łodzie podwodne. Koncentracja floty jap. była prawdopodobnie przygotowaniem do ataku na wyspy, leżące między Australią a Ameryką, z zamiarem przecięcia drogi dla dostaw amer. do Australii. Londyn liczy się z możliwością powtórzenia próby jap. Mimo strat poniesionych w cieśninie Makkassar, koło Jawy i ostatnio na m. Koralowym Japonia dysponuje jeszcze potężną flotą, zwłaszcza nienaruszoną flotą liniową. Jednak utrata wielu lżejszych okrętów utrudni niepomiernie zabezpieczenie rozciągniętych obecnie linii komunikacyjnych jap. - tym bardziej, że możliwości Japonii w zakresie produkcji okrętów wojennych są minimalne. Już dotychczas alianci oceniają straty jap. floty handlowej na półtora miliona tonażu, tzn. cyfrę równą trzyletniej produkcji pokojowej japońskiej.

Klęska Anglików pod Mandalay doprowadziła do utraty całej Birmy. Wojska jap. weszły od strony Birmy na terytorium Chin, gdzie napotkały jednak na zacięty opór. Wojskom angielskim udało się uniknąć okrążenia i dojść doliną rzeki Czingwin do granicy Indii. Armia chińska, walcząca w Birmie pod dowództwem amer.generała Stillwella, niepokoi tyły wojsk jap.,posuwających się w ślad za Anglikami doliną rzeki Czingwin, i w śmiałych wy-

padach dociera do przedmieść Mandalay. Druga kolumna jap. posuwa się wzdłuż wybrzeża zatoki Bengalskiej na niewielki port indyjski Czittagong.

W ten sposób Indie znalazły się w obliczu bezpośredniej groźby inwazji japońskiej. Oddziały indyjskie na pograniczu indyjsko-burmańskim zostały wzmocnione, a głównodowodzący w Indiach, gen. Wavell dokonał inspekcji pogranicza. Siły brytyjskie na Ceylonie zostały również wzmocnione kolonialnymi oddziałami murzyńskimi ze wsch. Afryki, które rok temu odegrały ważną rolę w zdobywaniu Abisynii.

Akcja brytyjska na Madagaskarze zakończyła się pełnym powodzeniem. Licząc się z możliwością oporu / władze Vichy dysponowały na Madagaskarze 15 tys. żołnierzy/, Anglicy rzucili do walki znaczne siły / m.i. 6 czysto angielskich pułków, lotnictwo, oddziały pancerne i Commandos/ i po kombinowanej akcji powietrznej, morskiej i lądowej zajęli cel wyprawy - bazę morską Diego Suarez - i w ciągu 24 godzin zmusili do kapitulacji 7 tys. załogę północnego Madagaskaru. Straty brytyjskie nie przekroczyły 500 ludzi.

Na froncie libijskim działania ograniczyły się do akcji patrolowych. Wyspa Malta odparła szereg dalszych ataków, zadając lotnictwu osi ciężkie straty / przeciętnie 10-25 samolotów dziennie/. Część oddziałów polskich, przybyłych z Sowietów do Persji, została przerzucona do Palestyny, gdzie spotkała się z odkomenderowaną z Egiptu Brygadą Karpacką.

-§-§-§-§-§-§-§-§-§-

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli : LT 50 zł., Fab. 20 zł. KA, Sot, Om po 10 zł., M-a 5 zł., Gr., Sof., Rob., po 5 zł., JB, War. po 2 zł., B, Bel. po 1 zł., Min. 50 gr. - razem 129,50 zł. C.d.n.